

dr hab. Jarosław Zagrodnik
prof. Uniwersytetu Śląskiego

Recenzja

rozprawy doktorskiej **Pana mgr. Piotra Rafała Graczyka**

pt. Postępowanie dyscyplinarne przed Trybunałem Arbitrażowym ds. sportu przy
Polskim Komitecie Olimpijskim. Zagadnienia ustrojowe i proceduralne,

Łódź 2025, s. 498

(przygotowanej pod kierunkiem Pana dr. hab. Dariusza Świeckiego, profesora
Uniwersytetu Łódzkiego)

I. Wybór tematu rozprawy

Oryginalność tytułowej problematyki jest wprost oczywista. Doktorant nie dość, że podejmuje tematykę postępowania dyscyplinarnego, która rzadko jest tematem prac doktorskich, to dodatkowo nie rozważa jej w typowym kontekście, np. postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, radców prawnych, czy choćby nauczycieli, ale w odniesieniu do w pewnym sensie wyjątkowego postępowania przed Trybunałem Arbitrażowym do spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim (dalej określanym skrótowo mianem „Trybunału”). Nie wymaga skomplikowanych obserwacji spostrzeżenie, że jest to tematyka, która nie została dotąd opracowana monograficznie, a publikacje jej dotyczące mają zasadniczo charakter przyczynkowski. W tym świetle trafność wyboru tematu dysertacji nie podlega dyskusji.

Stanowiąc pierwszą monografię poświęconą ustrojowym i procesowym zagadnieniom postępowania przed Trybunałem, oceniana praca ma szansę stać się fundamentalnym opracowaniem dotyczącym tej materii, które spotka się z szerokim wykorzystaniem na płaszczyźnie praktycznej, w związku z konkretnymi postępowaniami przed Trybunałem. Wyjątkowo szczegółowa analiza postępowania przed Trybunałem upoważnia do stwierdzenia, że dysertacja może również być punktem odniesienia do analiz i refleksji dotyczących innych obszarów odpowiedzialności dyscyplinarnej, w których, w aspekcie proceduralnym, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego.

Nie podważając sformułowanej, zdecydowanej pozytywnej oceny wyboru tematu pracy, podnieść należy pewną wątpliwość, która zarysowuje się na tle zestawienia tytułu z wyróżnieniem dwóch części pracy, mianowicie historyczno-

ustrojowej oraz części dotyczącej postępowania rozpoznawczego przed Trybunałem. Lektura pracy doktorskiej nie pozostawia w istocie wątpliwości, że to postępowanie nie jest niczym innym niż tytułowe postępowanie dyscyplinarne przed Trybunałem. Taka identyfikacja jest ze wszech miar trafna, tylko że przy jej uwzględnieniu okazuje się, że to, co jest objęte zasadniczym tytułem („Postępowanie dyscyplinarne przed Trybunałem Arbitrażowym ds. sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim”), jest równoważne drugiej z wyróżnionych części pracy. Z tej perspektywy zamieszczenie w pracy pierwszej części może nasuwać wątpliwości, zwłaszcza w aspekcie, w jakim podtytuł („Zagadnienia ustrojowe i proceduralne”) powyższej konstatacji nie pozwala skorygować, jak to ma miejsce w odniesieniu do aspektów ustrojowych.

II. Układ pracy i metoda badawcza

Na tle powyższych uwag dotyczących dwóch części pracy w tym miejscu można przystąpić do bardziej szczegółowych uwag dotyczących jej struktury wewnętrznej. W odniesieniu do pierwszej części nasuwa się ich kilka. Po pierwsze, wydaje się, że tytuł tej części jest nadmiernie rozbudowany poprzez odesłanie w istocie do tytułów poszczególnych rozdziałów. Nie jest to przy tym w pełni konsekwentne, bo „Skarga” jest omówiona w ramach podrozdziału. Po drugie i ważniejsze, można się zastanawiać nad prawidłowością ujęcia w omawianej części pracy zagadnień poświęconych rzeczonyj skardze, a szerzej patrzac zaskarżalności ostatecznych orzeczeń w sprawach dyscyplinarnych do Trybunału. Mając na względzie, że są to zagadnienia procesowe, należałoby je ująć w kolejnej części pracy. Autor nie wyjaśnia, dlaczego ujmuje je w pierwszej części. Czytelnik może się jedynie domyślać, że być może ze względu na podjęcie zagadnienia wewnątrzwiązkowego postępowania dyscyplinarnego, które nie mieści się w tytułowej problematyce drugiej części pracy. Można mieć jednak wątpliwości, czy było to w ogóle potrzebne w omawianej pracy i czy jest to dostateczny argument na rzecz omawianej systematyki pracy. Brakuje ewidentnie próby przedstawienia powodów, dla których Doktorant omawia reguły i zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej w polskich związkach sportowych. Wszak, dla celów dysertacji, wystarczające byłoby podjęcie samego zagadnienia dwuinstancyjności postępowania dyscyplinarnego, czy z innej perspektywy, zaskarżalności ostatecznych orzeczeń w sprawach dyscyplinarnych do Trybunału. Co się tyczy skargi do Trybunału, to czytelnik może się domyślać, że jej omówienie zawarte jest w pierwszej części pracy doktorskiej, bo *de facto* jest sporządzana przed wszczęciem postępowania rozpoznawczego przed Trybunałem. Rzecz jednak w tym, że inicjuje postępowanie przed tym organem dyscyplinarnym, i z tego względu za

właściwsze należałoby uznać jej zanalizowanie w części poświęconej postępowaniu, a nie części historyczno-ustrojowej.

W przypadku drugiej części rozprawy zastrzeżenia nasuwa intytulacja rozdziału VII, wskazująca forum orzekania, a więc zagadnienie dotyczące tego, czy do orzekania dochodzi na posiedzeniu, czy rozprawie, podczas gdy w rzeczywistości Doktorant w tej części pracy omawia głównie postępowanie przed Trybunałem na forum rozprawy. Przyjmując inną optykę można stwierdzić, że tytuł wskazanego rozdziału powinien odnosić się do przebiegu postępowania na rozprawie, natomiast jego częścią mogłaby być ewentualnie kwestia forum rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy przed Trybunałem, choć sam Doktorant poświęca jej w zasadzie jeden akapit na 321 stronie. Wątpliwości wyłaniają się również na tle zestawienia tytułu rozdziału IV „Rodzaje spraw rozpoznawanych przed Trybunałem” z jego zawartością treściową, przede wszystkim dlatego, że są w nim zamieszczone rozważania na temat zagadnień, które trudno powiązać rzeczowo z tytułową tematyką rozdziału, np. wezwanie do uiszczenia wpisu w sprawie arbitrażowej czy powołanie Zespołu Orzekającego w takiej sprawie. Z perspektywy problematyki ujętej w tytule recenzowanej dysertacji powstaje przy tym ogólniejsze pytanie o sens podejmowania wskazanych zagadnień i ich łączność z tą problematyką; to samo dotyczy wyróżnionych spraw regulaminowych. Praca nie straciłaby, a wręcz przeciwnie, byłaby skoncentrowana na tytułowej problematyce, gdyby zagadnień tych nie poruszyć albo gdyby poruszyć je jedynie kontekstowo, przy analizie i precyzowaniu pojęcia sprawy dyscyplinarnej. Ostatnia uwaga dotycząca systematyki drugiej części dysertacji odnosi się do rozdziału ostatniego, zatytułowanego nadzwyczajne środki zaskarżenia. Mając na względzie charakter tych środków kontroli można się zastanawiać nad prawidłowością ich omówienia w ramach części poświęconej postępowaniu rozpoznawczemu przed Trybunałem, bo nie wymaga raczej dowiedzenia teza, że w postępowaniu w przedmiocie nadzwyczajnych środków zaskarżenia nie dochodzi do rozpoznania sprawy w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale kontroli orzeczenia wydanego w takiej sprawie.

Dodatkowo można zauważyć, że część merytoryczna rozprawy, ujęta w rozdziałach, jest poprzedzona rozbudowanym wstępem, zawierającym m.in. podstawowe założenia, tezy i hipotezy pracy oraz opis metod badawczych. Całość wieńczy podsumowanie, w którym Autor z jednej strony odnosi się do wstępnie sformułowanych hipotez badawczych, z drugiej strony formułuje wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*.

Trzeba już tutaj zaznaczyć, że mimo podniesionych, pewnych mankamentów, ujawniających się na tle systematyki pracy, całościowo należy ją ocenić zdecydowanie pozytywnie. Autor wykazuje w pracy umiejętność sięgania po wiele wątków i zasadniczo panuje nad całością materii, pozwalając czytelnikowi na zorientowanie się w zawiłej materii dysertacji.

Autor wykorzystuje w pracy metodę historyczną, miejscami statystyczną, ale przede wszystkim opiera swoje refleksje na wykorzystaniu metody dogmatyczno-prawnej, co w kontekście tytułowej tematyki i jej podłoża normatywnego jest w pełni uzasadnione. Pozwoliło to na dogłębne przedstawienie tytułowej problematyki oraz formułowanie wniosków płynących z przeprowadzonych rozważań, w tym wniosków *de lege ferenda*. Poprawności nie sposób również odmówić analizie historycznej, czy statystycznej. Istotnym wzbogaceniem pracy są badania empiryczne, które podjął Doktorant. Stanowią one ważne wzmocnienie sformułowanych przez Niego Wniosku. Zważywszy na objętość dysertacji, w pełni zrozumiałe jest zrezygnowanie przez Autora z analiz prawnoporównawczych, ponieważ mogłyby one utrudnić zorientowanie się w zasadniczej materii pracy, a na potrzeby jej analizy na pewno nie były konieczne.

III. Warsztat naukowy

Warsztat naukowy przedłożonej przez Doktoranta pracy przedstawia się nietypowo, głównie za sprawą oryginalności tytułowej problematyki. Wyraża się to m.in. w stosunkowo niewielkiej liczbie źródeł o charakterze doktrynalnym. Nie jest to natomiast zarzut wobec Doktoranta, ponieważ trzeba stwierdzić, że we wskazanym zakresie materiał źródłowy jest adekwatny do potrzeb związanych z wszechstronną analizą tytułowej problematyki, choć z pewnością nie może też być uznany za wyczerpujący. Bezsprzecznie można w związku ze zgromadzonym materiałem źródłowym stwierdzić umiejętność rzeczowego i rzetelnego doboru literatury.

Ważkim wzbogaceniem pracy są badania empiryczne, do których Doktorant odwołuje się szeroko w podsumowaniu. Dotyczy to także ankiet przeprowadzonych w Trybunale. Ich analiza i wyniki pozwalają na sformułowanie szeregu istotnych wniosków.

Autor umiejętnie i rzeczowo poddaje analizie kluczowe i istotne z punktu widzenia Jego rozprawy wypowiedzi doktryny procesu karnego oraz judykatury, a niekiedy także doktryny prawa konstytucyjnego czy teorii prawa. W znakomitej większości przypadków, formułując wypowiedzi w określonych kwestiach, nie rezygnuje z przedstawienia swego własnego stanowiska. Jest ono najczęściej dobrze ujęte, choć czasem brakuje pełniejszego jego umotywowania. Mimo tego końcowego

zastrzeżenia można stwierdzić, że Doktorant jest przygotowany do samodzielnego stawiania tez badawczych i ich logicznego i konsekwentnego argumentowania. Nie ze wszystkimi co prawda tezami i wnioskami należy się zgodzić, niektóre z nich wymagają polemicznej analizy, jednak Autor jest w pełni przekonany i wykorzystuje to, że ma prawo do własnego zdania i własnego oglądu poruszanych zagadnień.

IV. Strona formalna rozprawy

Przedłożona przez Doktoranta rozprawa doktorska jest obszerna, liczy aż 498 strony, ze spisem treści o wykazem źródeł z zakresu literatury, orzecznictwa i źródeł normatywnych. W tak rozległej pracy Doktorant wykazuje się panowaniem nad słownym wywodem i opanowaniem materii pracy.

Rozprawa jest napisana językiem wartkim, logicznym, poprawnym językowo i stylistycznie. Komunikatywność Autora ocenić należy bardzo wysoko. Wywody pozbawione są zbędnych ozdobników, a gramatyka, styl i interpunkcja w zasadzie są bez zarzutu. „W zasadzie”, ponieważ Autor nie zdołał całkowicie uniknąć pewnych omyłek językowych (np. na stronie 111 jest „nie wywiera skutków prawnych” (s. 114), a powinno być raczej „nie wywołuje skutków prawnych”, na stronie 185 „W różnych regulaminach polskich związków sportowych ma często „pomieszczenie zakresu regulacji” brakuje słowa „miejsce”, na stronie 354 jest „Statutu Trybunału” zamiast „Statut Trybunału”).

Na zakończenie tego punktu recenzji na podkreślenie zasługuje, że przypisy w pracy są zazwyczaj dobrze skonstruowane i prawidłowo ujęte. Może natomiast w tym aspekcie zastanawiać pewna niekonsekwencja Doktoranta wyrażająca się w tym, że w jednych wypadkach, np. gdy chodzi o Komentarz do Kodeksu postępowania karnego pod red. Pana Profesora Dariusza Świeckiego, wskazuje Autora danego fragmentu Komentarza, a nie czyni tego w przypadku Komentarza do Kodeksu postępowania karnego pod red. Pana Profesora Jerzego Skorupki (np. na stronie 331).

V. Uwagi szczegółowe

Rolą recenzenta pracy naukowej jest sformułowanie mniej lub bardziej rozbudowanych uwag szczegółowych, pozwalających ukazać nie tylko jej walory, ale także słabsze strony. Ta niewdzięczna rola znalazła już poniekąd swój wyraz w kilku sformułowanych wcześniej spostrzeżeniach. Należy więc w tym miejscu jednoznacznie podkreślić, że chodzi o ukazanie słabszych stron dysertacji w mniemaniu recenzenta; uwagi z tym związane należy w wielu wypadkach traktować jako polemiczne, prowokujące do silniejszej obrony zawartych w pracy tez, w innych

z kolei jako próbę skłonienia do innego spojrzenia na poruszone w pracy problemy lub sposób ich ujęcia. Znajdą odniesienie głównie do tych części pracy, które wiążą się ściśle z zagadnieniami procesowymi postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem, głównie z tego względu, że nie ujawniają się one w przypadku zagadnień historycznych czy ustrojowych, które mają charakter relacyjny, opierają się na przytoczeniu określonych faktów historycznych albo rozwiązań, często *stricte* porządkowych, odnoszących się do struktury wewnętrznej i działalności Trybunału. Od razu też należy zaznaczyć, że kilka krytycznych uwag o charakterze szczegółowym, które obok wyraźnych zalet pracy, zostaną dalej przedstawione, w niczym nie zmienia zdecydowanie pozytywnej oceny dysertacji Pana mgr. Piotra Rafała Graczyka.

Ja już wyżej zaznaczono, merytoryczne części pracy poprzedza wstęp, w którym Autor precyzuje cele i hipotezy pracy. Dookreślenie celów w postaci aż kilkudziesięciu szczegółowych pytań może nasuwać pewne zastrzeżenia, ponieważ powoduje, że zaciera się w tych pytaniach to, co ma charakter zasadniczy w kontekście tytułowej problematyki. Inaczej jest w przypadku hipotez, które są sformułowane w sposób jasny i dotyczą fundamentalnych kwestii we wskazanym kontekście.

W odniesieniu do części pierwszej dysertacji zwracają uwagę rozważania zawarte w rozdziale II, dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej w ramach polskiego związku sportowego (punkt 1), oraz dotyczące odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w sprawach dyscyplinarnych w postępowaniu przed Trybunałem (punkt 2, s. 103), przy uwzględnieniu ich powiązania z odległym od nich miejscowo, bo zawartym w drugiej części pracy, analizowaniem sprawy dyscyplinarnej i precyzowaniem jej pojęcia w związku z rozpoznaniem takiej sprawy przez Trybunał (wprowadzenie i punkt 1 w rozdziale IV pracy, s. 185). Abstrahując od budzącego wątpliwości podjęcia dwóch pierwszych kwestii w ramach, odpowiednio, rozważań na temat umiejscowienia Trybunału w hierarchii sportowych organów dyscyplinarnych oraz skargi składanej do tego Trybunału, należy stwierdzić, że wszystkie wyróżnione kwestie mają charakter fundamentalny i w istocie wymagałyby niejako wyciągnięcia przed nawias, jeśli chodzi o rozważania poświęcone postępowaniu dyscyplinarnemu przed Trybunałem. Do tego trzeba zaznaczyć, że Autor poddaje pod rozagę w dalszej części pracy kwestię charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej, mimo że wcześniej przesadził karny charakter postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem. To tak, jakby brał pod uwagę możliwość stwierdzenia, mimo ustalonego charakteru postępowania dyscyplinarnego, w którym odpowiednio stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego, że rozstrzygana w tym postępowaniu kwestia dotyczy odpowiedzialności innej niż

dyscyplinarna, co byłoby przynajmniej niekonsekwentne. Nie jest też jasne, co Autor w istocie analizuje przy omawianiu odpowiedzialności dyscyplinarnej w punkcie 1.2. (rozpoczynającym się na stronie 182 dysertacji), bo można odnieść w kilku miejscach wrażenie, że nie chodzi o odpowiedzialność jako taką, ale o charakterystykę czynu podlegającego odpowiedzialności dyscyplinarnej, w innych z kolei, że chodzi o uzasadnienie odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego, o czym jest już w pracy mowa w podrozdziale o skardze. Zarysowane, najważniejsze uwagi wyłaniające się na tle prezentacji wyszczególnionych na początku niniejszego akapitu zagadnień związanych z postępowaniem dyscyplinarnym przed Trybunałem sprawiają, że nie może być ona uznana za satysfakcjonującą. Należało oczekiwać, że tak fundamentalne kwestie w kontekście tytułowej problematyki zostaną przedstawione w powiązaniu ze sobą, a przy tym w sposób klarowny i jednoznaczny, przy zaznaczeniu jednocześnie różnic między tym, co stanowi przewinienie dyscyplinarne, sprawę dyscyplinarną oraz postępowanie dyscyplinarne. Autor dysertacji zdaje się w odniesieniu do tych kwestii operować zwrotem „odpowiedzialność dyscyplinarna”, traktowanym jak *sui generis* wytrych, co najlepiej uwidacznia się w tym, że omawiając tę odpowiedzialność porusza i kwestie dotyczące zasad odpowiedzialności za czyn jako taki, i zasad postępowania dyscyplinarnego, wreszcie odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego (s. 188-193). Doktorantowi nie udaje się przy tym uniknąć powtórzeń. Przyjęta przez Niego systematyka punktu 1 w rozdziale IV powoduje, że charakterystyka odpowiedzialności dyscyplinarnej na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego częściowo pokrywają się ze sobą. Należało tego uniknąć i łącznie przedstawić, w istocie zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej, w świetle orzecznictwa wymienionych organów.

Najpoważniejszą wątpliwość, jaka wyłania się na tle wskazanego wyżej fragmentu IV rozdziału wywołuje stanowisko, zgodnie z którym o ile ustawową podstawę ma kompetencja Trybunału do rozstrzygania „sporów dyscyplinarnych”, o tyle sama odpowiedzialność dyscyplinarna w sporcie ma charakter prywatny (s. 203). To kontrowersyjne zapatrywanie nie znalazło dostatecznego uzasadnienia w ocenianej pracy doktorskiej. Autor w zasadzie odwołuje się w tym względzie m.in. do regulacji międzynarodowych, z których wynikają określone przepisy danej gry, w tym przepisy dyscyplinarne, jednocześnie podnosząc, że nie ma określonych zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej w ustawie o sporcie, jak ma to miejsce chociażby na gruncie przepisu art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze. Pomija przy tym zrębowy charakter wskazanej regulacji prawnej, uwidaczniający się najlepiej w tym, że gdy

chodzi o określone w powołanym przepisie uchybienie zasadom etyki, to znajduje ono dookreślenie w postaci przyjęcia wewnątrz korporacji określonego kodeksu etyki w odniesieniu do wykonywania zawodu adwokata. Jeśliby podążać ścieżką myślową obraną przez Doktoranta, to trzeba by chyba konsekwentnie stwierdzić, że przynajmniej w aspekcie odpowiedzialności za naruszenie etyki, wobec wewnętrznego, w pewnym sensie regulaminowego charakteru wskazanego kodeksu, odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów też ma charakter prywatny. Takiemu myśleniu należy się zdecydowanie sprzeciwić. Wydaje się ono zarazem trudne do pogodzenia z refleksjami Autora dysertacji sformułowanymi w innych miejscach doktoratu, w których opowiada się jednoznacznie w zasadzie za restrykcyjnym charakterem sportowej odpowiedzialności dyscyplinarnej, odwołując się m.in. do standardów gwarancyjnych przewidzianych w Konstytucji RP, czy przyłączając się do poglądów, zgodnie z którymi odpowiedzialność ta powinna być rozpatrywana na płaszczyźnie regulacji karnoprosesowej z jej gwarancjami procesowymi. Może powstać też pytanie, na ile pogląd w kwestii prywatnego charakteru sportowej odpowiedzialności dyscyplinarnej pozostaje w harmonii z uznanym za trafne stanowiskiem, zgodnie z którym „żaden system realizacji odpowiedzialności dyscyplinarnej nie może być ukształtowany w sposób całkowicie dowolny” (s. 187). W związku z podniesionymi uwagami piszący te słowa oczekiwałby szerszego uzasadnienia racji, dla których Doktorant opowiada się za prywatnym charakterem odpowiedzialności dyscyplinarnej w sporcie, jednocześnie kontestując odmienne zapatrywanie w tej materii, zaprezentowane przez Sąd Najwyższy. Warto przy tym zaznaczyć, że w ramach takiego uzasadnienia należałoby również uwzględnić różnorodność regulacji dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej (biegłych rewidentów, doradców podatkowych, architektów, nauczycieli itd.), ponieważ na kanwie poglądu wyrażonego w pracy może okazać się, że odwołując się do niego należałoby w wielu innych przypadkach odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze zawodowym również opowiedzieć się za jej prywatnym charakterem.

Kolejny rozdział pracy (rozdział V) jest poświęcony omówieniu zasad procesowych, którym podporządkowane jest postępowanie dyscyplinarne przed Trybunałem. W rozpoczynającym ten rozdział wprowadzeniu Autor nader ogólnikowo potraktował kwestie pojęcia, a zwłaszcza systematyki zasad procesowych. Przyjął, niejako *ex cathedra*, że określone zasady procesowe, znajdujące zastosowanie na gruncie procesu karnego, odnoszą się także do postępowania dyscyplinarnego, podczas gdy wydaje się, że nie tylko to, jak powinny być rozumiane poszczególne zasady w kontekście postępowania w sprawach sportowej odpowiedzialności

dyscyplinarnej, ale również to, czy w ogóle powinny znajdować zastosowanie w odniesieniu do postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem powinno być w istocie przedmiotem szczegółowych rozważań poświęconym poszczególnym zasadom, przeprowadzonym na tle określonego, zaakceptowanego systemu tych zasad, najlepiej jednoznacznie odwołującego się do jednego z systemów prezentowanych w piśmiennictwie. Inną słabością wprowadzenia jest brak jednoznacznego określenia kryterium wyróżnienia ogólnych i szczególnych zasad procesowych postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza że w odniesieniu do tych pierwszych Doktorant operuje powszechnie przyjętym określeniem „naczelne zasady procesowe”. Na tym tle powstaje pytanie, czy wspomniane szczególne zasady są też „naczelnymi”, tyle że na gruncie postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem, czy też mają inny charakter, a użyte określenie „ogólne” należy identyfikować z terminem „naczelne”. Wreszcie, przyjmując szerszą perspektywę, i spoglądając na wyróżnione zasady (szczególne), można zastanawiać się, czy wszystkie one mają w istocie charakter procesowy. Wątpliwość w tej materii dotyczy np. zasady dobra sportu czy zasady *fair play*, które należałoby raczej ujmować w kategorii zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej, a nie zasad procesowych. Z tej szerszej perspektywy podnieść wypada jeszcze jedną kwestię terminologiczną, związaną z operowaniem zwrotem „normy prawne o charakterze prywatnym”. Mając na względzie specyfikę źródeł prawa sportowego, ale jednocześnie katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego, można mieć wątpliwości co do tego, czy przywołany zwrot jest w istocie fortunny, w zakresie, w jakim wynika z niego „prawny” charakter np. norm regulaminowych. Wydaje się, że to dookreślenie powinno być zastrzeżone dla norm zakotwiczonych w źródłach prawa powszechnie obowiązującego, które zresztą Autor dysertacji wyszczególnia. Przy okazji można zaznaczyć, że to, iż źródła te obrazuje dopiero w V rozdziale pracy, dodatkowo w ramach wprowadzenia do zasad procesowych, także może nasuwać zastrzeżenia, gdyż należałoby oczekiwać ich omówienia we wcześniejszych partiach pracy.

Podniesione wyżej uwagi krytyczne, choć częściowo rzutują na dalsze fragmenty rozdziału V pracy doktorskiej, zwłaszcza w kontekście „szczególnych zasad procesowych”, których „procesowość” może nasuwać wątpliwości, to nie przesądzają na pewno oceny całości rozważań zawartych w tym rozdziale. Ta wypada zdecydowanie pozytywnie. Rozważania na temat poszczególnych, „ogólnych” zasad procesowych dotyczących postępowania dyscyplinarnego należy uznać za rzeczowe i podparte interesującymi odwołaniami do praktyki orzeczniczej Trybunału. To, co można im zarzucić, to brak próby dyskusowania z zapatrywaniami wyrażanymi na

gruncie tej praktyki i ich bezkrytyczne akceptowanie, czy wręcz zachwalanie. Brakuje choćby tego, co wyjątkowo można dostrzec na gruncie omówienia zasady prawdy, mianowicie wyraźnej polemiki z innym poglądami, dotyczącymi obowiązywania określonej zasady i jej zakresu (w przypadku zasady prawdy ujawnia się to na tle polemiki ze standardem „komfortowej satysfakcji” w sportowym postępowaniu dyscyplinarnym – s. 237-239). Kończąc uwagi dotyczące rozdziału V pozostaje postawić zasadnicze pytanie, jakie wyłania się poniekąd na tle tego, co powiedziano wyżej, mianowicie o celowość i zasadność wyróżnienia szczególnych zasad procesowych (!) w odniesieniu do postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem. Może po prostu, wystarczyłoby w przebiegu interpretacji odpowiednio zmodyfikować rozumienie w kontekście tego postępowania zasad procesowych uznawanych za naczelne w procesie karnym.

Rozdział VI obejmuje rozważania poświęcone, ogólnie rzecz biorąc, najważniejszym uczestnikom procesowym postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem. Wprowadzenie do tych rozważań jest nader ogólnikowe, ale przede wszystkim ujawnia się w nim pewna niekonsekwencja terminologiczna, polegająca na określaniu omówionej w poprzednim rozdziale zasady pouczenia i informacji prawnej mianem zasady lojalności procesowej, a nawet jej ujmowanie szerzej w kontekście wyrażonej w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności zasady rzetelności procesu. Należałoby oczekiwać, że jeśli przy analizie określonej zasady Autor posługuje się określoną jej nazwą, to będzie jej używał konsekwentnie na gruncie dalszych rozważań.

Na kanwie lektury zasadniczej części omawianego rozdziału, dotyczącej poszczególnych uczestników postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem, można stwierdzić, że wywody w niej zawarte, całościowo je ujmując, zasługują na zdecydowanie na pozytywną ocenę. W niektórych jednak kwestiach można było oczekiwać pogłębienia analizy prezentowanych rozwiązań. Przykładowo, w kwestii wyznaczenia składu orzekającego, nieco sztucznie ujętej jako „formowanie składu osobowego Zespołu Orzekającego”, brakuje refleksji, czy zasady przyjęte w tym względzie są wystarczającym zabezpieczeniem niezależności składów orzekających Trybunału. W aspekcie instytucji arbitra zastępczego brakuje z kolei krytycznego spojrzenia na związane z tą instytucją odchylenie od zasady niezmienności składu orzekającego. Autor poprzestaje jedynie na stwierdzeniu tego odchylenia i wynikających z tego konsekwencji, gdy idzie o bezwzględną przyczynę uchylenia orzeczenia określoną w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Poparcie takiego rozwiązania względami sprawnościowymi ma wyraźnie jednostronny charakter. W odniesieniu do

wyłączenia arbitra na wniosek, bez odpowiedzi pozostaje kwestia zastosowania art. 41a k.p.k. w postępowaniu przed Trybunałem w sytuacji, w której zostałyby złożony kolejny wniosek o wyłączenie oparty na tych samych podstawach.

Nie są jasne powody, dla których Doktorant w związku z rozważaniami dotyczącymi stron sportowego postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem podejmuje temat Rzecznika Ochrony Prawa Związkowego, ustanowionego na podstawie postanowień Regulaminu Dyscyplinarnego Polskiego Związku Piłki Nożnej, skoro odmawia mu statusu strony wskazanego postępowania. Wydaje się, że uwagi dotyczące takiego Rzecznika powinny znaleźć się w odrębnym miejscu dysertacji, w którym byliby omówieni rzecznicy interesu społecznego. W omawianej części pracy Autorowi nie udało się uniknąć dość ewidentnych powtórzeń w zakresie wskazania podmiotów (obwinionych), od których zwykle będzie pochodziła skarga składana do Trybunału (na stronie 304 i 305).

W rozdziale VII rozprawy, niezbyt fortunnie zatytułowanym – jak już wyżej zaznaczono – „Forum orzekania”, Doktorant szczegółowo omawia przebieg sportowego postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem. Podobnie, jak w innych rozdziałach zawartych w drugiej części pracy, rozważania temu poświęcone zasadzają się na zestawieniu rozwiązań przewidzianych w Statucie Trybunału z odpowiednimi rozwiązaniami normatywnymi zawartymi w Kodeksie postępowania karnego. W takim podejściu do prezentacji tytułowej problematyki można upatrywać uzasadnienia dla omawiania także takich zagadnień, które można by uznać za drugorzędne (np. kwestia doręczeń). Wskazane zestawienie oraz sformułowane na jego tle spostrzeżenia i refleksje w przeważającej mierze zasługują na aprobatę. W przeważającej mierze, bo jest szereg kwestii, co do których Autor wydaje się dokonywać zbyt pochopnych lub ogólnych ocen, a także takich, które zasługiwałyby na głębszą analizę. Aby nie być gołosłownym, kilka takich kwestii należy poniżej przywołać.

I tak, gdy chodzi o analizę terminów procesowych, to pomijając jej ogólnikowy charakter, należy zauważyć, że nie znajduje dostatecznego uzasadnienia kwalifikacja wszystkich wyróżnionych przez Autora terminów jako terminów zawitych. Dotyczy to chociażby terminu do złożenia pism przygotowawczych (art. 68 ust. 3 ST) czy terminu do złożenia wniosku o rozstrzygnięcie wątpliwości co do treści wyroku (art. 90 ust. 2 ST). Nie są to wszakże terminy do wniesienia środków zaskarżenia. Statut Trybunału również nie stanowi o ich zawitym charakterze. Na jakiej więc podstawie Doktorant dokonuje ich sklasyfikowania w kategorii terminów zawitych? Tekst rozprawy nie pozwala udzielić na to pytanie odpowiedzi.

Innego typu pytania ujawniają się na tle rozważań poświęconych granicom kontroli skargowej. W pierwszym rzędzie należy przypomnieć, że sama skarga do Trybunału została omówiona w pierwszej części dysertacji. Omówienie to sprowadza się do dość technicznego, pozbawionego głębszej refleksji, odniesienia do skargi przepisów Kodeksu postępowania karnego, które dotyczą środków odwoławczych. Podobne odniesienie, częściowo powtórzone, znajduje się w ocenianym fragmencie dysertacji. Rozważania Autora na temat granic kontroli skargowej są dość pobieżne. Można w tym wypadku mówić co najwyżej o przedstawieniu podstawowej wiedzy na temat granic kontroli skargowej, co zważywszy na fakt, że są one przecież granicami „rozpoznawczego postępowania przed Trybunałem”, musi budzić zastrzeżenia. Z niewiadomych względów, bo w zasadzie nie ma na ten temat ani słowa wyjaśnienia, Autor całkowicie pomija analizę zarzutów odwoławczych, które byłyby oparte na podstawach odwoławczych określonych w art. 438 k.p.k. Równie niezrozumiałe jest skoncentrowanie się w podrozdziale dotyczącym granic na tym, co dotyczy orzekania poza nimi (pkt. 2.2.). Tych kilka wybranych zastrzeżeń, jakie można podnieść względem ocenianego fragmentu dysertacji, sprawia, że jego lektura nie może być uznana za poznawczo satysfakcjonującą.

Pewna ogólna uwaga, jaka nasuwa się w związku z treścią omawianego rozdziału, dotyczy powielania w nim zagadnień, które były już w poprzednich częściach pracy, nieraz szczegółowo, omówione. Tytułem przykładu można w tym względzie wskazać kwestię jawności rozprawy czy kwestię składu orzekającego. Inna uwaga tej samej, ogólnej natury, dotyczy powoływanych przepisów Kodeksu postępowania karnego. Nasuwa się ona na tle spostrzeżenia, że Autor rozprawy dość swobodnie raz sięga do przepisów dotyczących postępowania odwoławczego, co jest w pełni zrozumiałe z racji ustalonego charakteru postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem, ale innym razem odwołuje się do przepisów regulujących przebieg rozprawy głównej, np. w zakresie przerwy lub odroczenia rozprawy. Wydaje się, że w przypadku tych ostatnich przepisów należałoby generalnie przyjąć ich odniesienie do sportowego postępowania dyscyplinarnego przy zastosowaniu art. 458 k.p.k., przewidującego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu odwoławczym, w zakresie nieunormowanym odrębnie, przepisów regulujących rozprawę główną.

Ważkim i niezbędnym składnikiem rozważań poświęconych przebiegowi postępowania dyscyplinarnego są wywody poświęcone postępowaniu dowodowemu przed Trybunałem. Jest to w wykonaniu Doktoranta jeden z lepszych fragmentów pracy, mimo że nie zdołał wykorzystać całości potencjału naukowego tkwiącego w tej problematyce. Trafne, choć wcale nie oczywiste, jest stwierdzenie Autora rozprawy,

że na zakres postępowania dowodowego przed Trybunałem należy patrzeć przez pryzmat przepisu Statutu Trybunału określającego rodzaj rozstrzygnięć zapadających w następstwie rozpoznania sprawy przez Trybunał. Szkoda tylko, że to ważne spostrzeżenie nie zostało skonfrontowane/zestawione z kwestią granic kontroli skargowej oraz zakresu orzekania Trybunału, bo mogłoby to przynieść interesujące rozważania teoretyczne, które by istotnie wzbogaciły dysertację. W pełni należy zaakceptować stanowisko Doktoranta, zgodnie z którym prekluzja dowodowa w zakresie dotyczącym sprawstwa i winy powinna być wyłączona także w zakresie, w jakim przewiduje ją Statut Trybunału. Szkoda, że pogląd ten jest wsparty jedynie ogólnikowym odwołaniem się do zapatrywań doktryny procesu karnego, formułowanych na tle interpretacji art. 170 § 1 pkt 6 k.p.k. Wszak to standardy gwarancyjne zakotwiczone w Konstytucji RP, związane z prawem do obrony, przemawiają za takim stanowiskiem. W aspekcie dotyczącym zastosowania powołanego przepisu Kodeksu postępowania karnego w sportowym postępowaniu dyscyplinarnym nie jest w pełni jasne to, czy w zakresie, w jakim Statut Trybunału nie reguluje określonej podstawy oddalenia wniosku dowodowego, np. ze względu na niedopuszczalność dowodu, znajduje ten przepis – zdaniem Doktoranta – zastosowanie, czy też nie.

Rozdział VII dysertacji wieńczy poprawne rozważania na temat wyrokowania, w których Doktorant w sposób klarowny prezentuje odmienności tej fazy postępowania dyscyplinarnego na tle wyrokowania w procesie karnym, m.in. w zakresie jej umiejscowienia poza rozprawą czy w zakresie odroczenia ogłoszenia wyroku. W tej ostatniej kwestii przychylić się należy do postulatu Autora, aby w Statucie Trybunału wprowadzić zmianę, w wyniku której wprost byłaby przewidziana nie tyle możliwość odroczenia ogłoszenia, ile odroczenia wydania wyroku w wypadkach określonych w art. 87 Statutu.

Ostatni rozdział ocenianej rozprawy doktorskiej obejmuje wnikliwe i interesujące wywody na temat nadzwyczajnych środków zaskarżenia, które mogłyby służyć wzruszeniu wyroku wydanego w sądowym postępowaniu dyscyplinarnym przez Trybunał. Na jego początku Autor prawidłowo odnotowuje, że ustawa o sporcie przewiduje zaskarżenie wskazanego wyroku w drodze skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego (art. 45d ust. 2 ustawy o sporcie). Przechodzi jednak nad tym uregulowaniem do porządku dziennego, podczas gdy należałoby rozważyć taką oto jego interpretację, zgodnie z którą skarga kasacyjna stanowi wyłączny nadzwyczajny środek zaskarżenia od wyroku wydanego przez Trybunał. Nie poddając tego pod rozwagę opowiada się za dopuszczalnością wznowienia postępowania zakończonego

prawomocnym wyrokiem „dyscyplinarnym” Trybunału (s. 401), nieco szerszej i dalej rozważając jedynie kwestię dopuszczalności zaskarżenia takiego wyroku skargą na wyrok sądu odwoławczego, przy uwzględnieniu wskazanej możliwości traktowania unormowania zawartego w art. 45d ust. 2 ustawy o sporcie za zupełne, gdy chodzi o zaskarżalność wyroku Trybunału.

O ile początkowe rozważania poświęcone zagadnieniu prawomocności wyroku Trybunału należy uznać za zdawkowe i niezbyt precyzyjne, o tyle zdecydowanie lepiej i przede wszystkim w szerszym zakresie Doktorant omawia zagadnienie wznowienia postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem, trafnie zauważając, że można to rozpatrywać wyłącznie w kontekście takich podstaw wznowienia, które odnoszą się do instytucji przewidzianych w ramach sądowego postępowania dyscyplinarnego. Analiza tych podstaw, określonych w art. 540 i 540b k.p.k.) nie nasuwa zastrzeżeń. Podobnie można ocenić omówienie wniosku o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Trybunału i postępowania wywołanego jego wniesieniem.

W kolejnej części pracy (punkt B w rozdziale VIII) Doktorant, jak już zaznaczono wyżej, szeroko omawia kwestię dopuszczalności zaskarżenia wyroku trybunału skargą na wyrok sądu odwoławczego, uregulowaną w rozdziale 55a k.p.k. Omówienie to puentuje opowiedzeniem się za możliwością zaskarżenia wyroku Trybunału przy wykorzystaniu wskazanego, nadzwyczajnego środka zaskarżenia, przyjmując, że z jednej strony przemawia za tym wzgląd na zapewnienie kontroli zasadności wydania orzeczenia kasatoryjnego przez Trybunał, z drugiej strony wzgląd na wzmocnienie kontroli nad działalnością orzeczniczą Trybunału ze strony Sądu Najwyższego. Jakkolwiek można by z tym stanowiskiem polemizować, to niewątpliwie jest ono poparte rozważaniami i argumentacją, które zasługują na uznanie.

Rozdział VIII kończą rozważania nad skargą kasacyjną od wyroku „dyscyplinarnego” Trybunału. Najważniejszą ich część stanowi celna krytyka przyjętego przez ustawodawcę rozwiązania, zgodnie z którym do rozpoznania wskazanej skargi, mimo że służyć ma zaskarżeniu wyroku wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

Całość pracy wieńczy podsumowanie, w którym Doktorant w sposób w pełni uprawniony na bazie rozważań przeprowadzonych w pracy dokonuje pozytywnej weryfikacji postawionych hipotez badawczych. Jednocześnie formułuje trafne wnioski *de lege ferenda*. Wielce wartościowym składnikiem podsumowania jest prezentacja wyników badań aktowych oraz ankiet i oparta na nich diagnoza postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem. W tym fragmencie rozprawy najpełniej uwidacznia się doskonałe zorientowanie Autora nie tylko w aspektach

proceduralnych czy ustrojowych analizowanego w pracy postępowania, ale również w jego praktycznym funkcjonowaniu.

Konkluzja

Przedstawione wyżej uwagi szczegółowe, jakkolwiek dość liczne, w przeważającej mierze mają charakter polemiczny i nie mogą wpływać na zdecydowanie pozytywną ocenę rozprawy doktorskiej przedstawionej przez Pana mgr. Piotra Rafała Graczyka. Ich podniesienie służyło przede wszystkim uzmysłowieniu Doktorantowi, że są miejsca i zagadnienia, nad którymi warto byłoby jeszcze popracować, być może przygotowując rozprawę do publikacji. Dysertacja świadczy o podstawowej wiedzy teoretycznej, umiejętności samodzielnego stawiania tez badawczych i budowania problemów badawczych oraz ich rozwijania i rozwiązywania. Stanowi oryginalne opracowanie problematyki ustrojowej i proceduralnej postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim.

W świetle powyższych wniosków z przekonaniem stwierdzam, że recenzowana praca odpowiada wymaganiom określonym w art. 187 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 478 z późn. zm.), stawianym rozprawom doktorskim i uzasadnia, na podstawie art. 192 powołanej ustawy, podjęcie dalszych działań zmierzających do nadania Panu mgr. Piotrowi Rafałowi Graczykowi stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauki prawne w dziedzinie nauk społecznych.

Katowice, dnia 7 czerwca 2025 r.



/dr.hab. Jarosław Zagrodnik, prof. UŚ/